Jerzy Skorowski

Proces globalizacji gospodarki : refleksja na przykładzie sektora naftowego

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 10/1, 235-252

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Saeculum Christianum
10 (2003) nr 1

JERZY SKOROWSKI

PROCES GLOBALIZACJI GOSPODARKI – REFLEKSJA NA PRZYKŁADZIE SEKTORA NAFTOWEGO

Wstęp

„Na początku Bóg powierzył ziemię i jej bogactwa wspólnemu zarządzaniu ludzkości, by miała o nią staranie, panowała nad nią poprzez swoją pracę i korzystała z jej owoców. Dobra stworzone są przeznaczone dla całego rodzaju ludzkiego. Ziemia jednak jest podzielona między ludzi, by zapewnić bezpieczeństwo ich życiu, narażonemu na niedostatek i zagrożonemu przez przemoc. Posiadanie dóbr jest uprawnione, by zagwarantować wolność i godność osób oraz pomóc każdemu w zaspokojeniu jego podstawowych potrzeb, a także potrzeb tych, za których ponosi on odpowiedzialność. Powinno ono pozwolić na urzeczywistnienie naturalnej solidarności między ludźmi."[1]

Nauczanie społeczne stanowi istotny wymiar nauczania Kościoła. Dotyczy ono dziś bogatej i wieloaspektowej otaczającej człowieka i ludzi rzeczywistości społeczo-gospodarczo-kulturowej. Obecne nauczanie osadzone jest także w historii. Kiedy analizuje się dokumenty ostatnich papieży, znajdziemy w nich szereg ostrzeżeń skierowanych do ludzkości. Zostawiając na boku papieskie przestrogi już zweryfikowane przez historię: Piusa XI (*Mit brennen der Sorge*, 1937 r.) pod adresem hitleryzmu czy Leona XIII (*Rerum novarum*, 1891 r.), wezwanie do wielu działań reformatorskich dla uzdrowienia sytuacji społeczno-gospodarczej oraz Piusa XI (*Divini Redemptoris*, 1937 r.) pod adresem komunizmu. Jednakże, co najmniej od Leona XIII w dokumentach papieskich ciągle ponawiane są przestrogi dotyczące innych jeszcze zagrożeń – a jest jeszcze w naszej mocy przed nimi się osłonić. Uruchomiliśmy mianowicie takie siły destrukcji, które działając „dobrotliwie" i bez brutalności, zagrażają samym fundamentom naszej cywilizacji. Zwłaszcza dwie przestrogi pojawiają się w wypowiedziach kolejnych papieży szczególnie często: Po pierwsze, fatalnie dla naszej cywilizacji może się skończyć urządzanie świata tak, jakby Boga nie było. I po drugie, uprzywilejowane miejsce ateistycznego humanizmu w życiu współczesnych społeczeństw co nieuchronnie prowadzi do świata

[1] Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań, 1994, s. 541.

nieludzkiego, w którym rację mają silni, korzyść jest ważniejsza niż prawo moralne, a do praw człowieka zalicza się „prawo" do zadawania krzywdy słabszym od siebie.[2]

Globalizacja gospodarki staje się rzeczywistością. Problem nie polega na tym by stawić jej czoła lecz dokonać krytycznej refleksji. Globalizacja stwarza bowiem nowe możliwości, ale tworzy również szereg zagrożeń wymagających definicji. Tworzenie nowej architektury gospodarczej świata (globalizm przełomu tysiącleci) jest określany historycznie przez dwa elementy: tryumf liberalnej demokracji oraz eliminację przestrzeni i czasu (rewolucja elektroniczna). Nowa globalizacja wbrew swym obietnicom nie likwiduje jednak historycznego podziału na centrum i prowincję wręcz przeciwnie podział ten utrwala. Centrum jako miejsce promieniowania i ekspansji zostało ściśle określone. Są nim ze względu na swój potencjał ekonomiczny, polityczny i technologiczny Stany Zjednoczone Ameryki. Globalizacja dodatkowo wzmacnia tę pozycję. Różnice występują na rozmaitych polach. Przede wszystkim gospodarczym[3]. Globalizacja, jest intensywna, dynamiczna, jej prężny przedsiębiorczy duch wywołuje na świecie odmienne reakcje. (np. ruchy antyglobalizacyjne) Ma ona najwięcej zwolenników i orędowników w kołach związanych z wielkimi korporacjami ponadnarodowymi, bankami z wielkimi sieciami mediów, wielkimi pozarządowymi organizacjami, a więc najbogatszą rządzącą dziś światem klasą globalną. Ton tych ludzi, gdy mówią o globalizacji cechują niezachwiany optymizm i pewność siebie. Inaczej jest w Europie, gdzie obok zwolenników globalizacja ma licznych sceptyków i wręcz przeciwników. Europa boi się o swoją przyszłość.

Ryszard Kapuściński pisze: „Stworzyliśmy świat, którego nasza świadomość, historycznie skierowana na mniejsze obszary – plemiona, klany, państwa – nie jest w stanie ogarnąć. Dzisiejszego globalnego świata człowiek nie potrafi objąć świadomością, wyobraźnią, umysłem. I ludzie najczęściej unikają podejmowania próby jego ogarnięcia. Przyszły świat będzie światem wielkich zespołów gospodarczo – państwowych. Ten przyszły świat będzie bezlitośnie wyrzucał na margines, likwidował wszystko co słabe."[4]

Wręcz wrogo odnoszą się do globalizacji kraje ubogie, praktycznie cały „Trzeci Świat". Nazywa się ją tam nowym kolonializmem, a hasło wolnego rynku nie przemawia do ludzi, którzy na tym rynku nie mają wiele do sprzedania. Wizja globalizmu napełnia wielu ludzi i środowiska lękiem i obawą tak, że nie czują się na siłach walczyć ze zjawiskiem, za którym stoją najpotężniejsze moce gospodarcze i medialne świata, wybierają taktykę odgradzania się, izolowania, zamykania w sobie nie dostrzegania nowej sytuacji.[5]. W miarę rozwoju gospo-

---

[2] J. Salij, *Wybierajmy życie*. Poznań 2002, s. 7-8.
[3] R. Kapuściński, *Kongres Kultury Polskiej*. Rzeczpospolita z 9/10.12.2000 r.
[4] Tenże, *Kongres Kultury Polskiej*. Gazeta Wyborcza z 24-26.12.2002, s. 16.
[5] Tamże.

darki globalnej nie jest już jasne, kto będzie produkował i co. Przeżywamy głęboki proces globalnej redystrybucji pracy i produkcji.

Naszym celem, który pragniemy osiągnąć dzięki FTAA[6] jest zagwarantowanie dla przedsiębiorstw północnoamerykańskich kontroli nad terytorium od Pola Arktycznego aż po Antarktydę i wolny udział, bez przeszkód i ograniczeń naszych produktów, usług, technologii i kapitału na całej półkuli – tak cele strefy wolnego handlu scharakteryzował Colin Powell – sekretarz stanu w rządzie USA. Projekt ten już teraz angażuje wielki międzynarodowy kapitał, aby dyktować rządom mniejszych krajów politykę makroekonomiczną. Ostatecznym jego celem, który ma być zrealizowany jest liberalizacja handlu dobrami, usługami i prawami własności intelektualnej a w konsekwencji zagwarantowanie bezpośredniego udziału Stanów Zjednoczonych w eksploatacji podstawowych bogactw naturalnych- ropy naftowej, gazu i wody oraz stworzenie maksymalnej swobody dla działania własnych firm w państwach regionu. W opinii krytyków do których należy m.in. Konferencja Biskupów Brazylijskich (CNBB) stało się jasne, że cały kontynent południowoamerykański stoi nad przepaścią całkowitego finansowego podporządkowania ponadnarodowym korporacjom, bez jakichkolwiek możliwości obrony.[7]

Deregulacja, liberalizacja i prywatyzacja stały się strategicznymi instrumentami polityki gospodarczej rządów, które program neoliberalny podnoszą do rangi forsowanych przez państwa ideologii. Rządzący radykałowie rynkowi prześcigają się w idealizacji prawa popytu i podaży jako najlepszej z możliwych zasad porządku społecznego. Rozszerzenie wolnego handlu, stało się celem samym w sobie, który nie ma podlegać krytycznej refleksji. Wraz z całkowitym uwolnieniem międzynarodowego obrotu walutowego i kapitałowego dokonano, nie napotykając widocznego oporu najbardziej radykalnej ingerencji w gospodarczą konstytucję państw zachodnich. Rządy narodowe wydają się wciąż lansować pogląd, że wpływ państw na gospodarkę należy maksymalnie ograniczać.[8] W imię tego programu likwidowane są systematycznie kontrolowane przez państwo oligopole w sektorach telekomunikacji, energetyce, naftowym, komunikacyjnym. Niemal bez publicznej debaty prywatyzacja i deregulacja wszystkich sektorów kontrolowanych przez państwo stała się podstawowym składnikiem wielkiego planu kształtowania rynku europejskiego.

Realizacja projektu EUROPA 2000 określanego jako największy projekt deregulacji w historii ekonomii uruchomił najpierw proces koncentracji w gospodarce (fuzje, alianse, przejęcia przedsiębiorstw) i doprowadził do likwidacji 5 milionów miejsc pracy[9]. Przykładami liberalizacji i deregulacji w sektorze naf-

---

[6] J. Topolsky, *Strefa Wolnego Handlu obu Ameryk.* Nasz Dziennik z 24-26.12.2002, s. 18.
[7] Tamże.
[8] H. P. Martin, H. Schumann, *Pułapka globalizacji.* Wrocław, 1999 r., s. 133-134.
[9] Tamże, s. 162-163.

towym mogą być działania prywatyzacyjne prowadzone przez rządy Norwegii, Grecji, Włoch, Czech, Słowacji, Chorwacji, Francji, Hiszpanii, Polski (dalszy etap prywatyzacji Polskiego Koncernu Naftowego Orlen SA, prywatyzacja Rafinerii Gdańskiej SA). Wszystkie te działania mają na celu całkowitą bądź częściową redukcję udziałów państwa w koncernach naftowych i energetycznych. Rząd Norwegii zamierza sprywatyzować państwowy koncern naftowy Statoil (obecny również na polskim rynku naftowym) o rocznych obrotach 20 mld USD. Tocząca się debata polityczna w tej sprawie ujawnia szereg kontrowersji wobec zamiarów rządu. Politycy Norweskiej Partii Pracy otwarcie wypowiadają się przeciwko wzmacnianiu roli prywatnej własności w tak ważnej dziedzinie gospodarczej jak sektor naftowy, który corocznie przynosi wpływy budżetowe w wysokości 10% do 15% w Norwegii[10]. Rząd czeski ogłosił zamiar prywatyzacji grupy naftowej Unipetrol o wartości rynkowej 255 mln USD. Zamiarem rządu jest sprzedaż 60 % udziałów z posiadanych obecnie 65% w terminie do czerwca 2002 roku. Rząd zamierza utrzymać 3% udział aby uniemożliwić nazywanie firmy na zebraniu akcjonariuszy jako stanowiącej własność prywatną[11].

Niewątpliwie opisane powyżej programy gospodarcze rządów narodowych tworzą przyjazne otoczenie prowadzące do globalizacji gospodarki, gdzie wielkie ponadnarodowe korporacje gospodarcze walczą o dostęp do wszystkich rynków zbytu, nieograniczony dostęp do surowców, swobodny przepływ kapitału i towarów ponad granicami państw i regionów. Autor artykułu „Władcy tysiąclecia" tak komentuje rozwój sytuacji: „Żadnych barier, nieograniczony dostęp do wszystkich rynków, multinarodowe koncerny, jest to sezon megafuzji, śmiałych prywatyzacji i wyścigu technologii."[12]

1. Epoka ropy naftowej – rys historyczny

Człowiek od chwili, kiedy pojawił się w środowisku przyrodniczym, rozpoczął proces eksploatacji zasobów przyrody. Poszczególne jego składniki zaczął wykorzystywać do zaspokajania swoich potrzeb. Stosował je bezpośrednio lub pośrednio, jako surowce do wytwarzania określonych dóbr i produktów. Środowisko przyrodnicze decydowało o warunkach, w których odbywa się wytwarzanie dóbr, produktów i usług oraz ich dystrybucja i konsumpcja. Pozyskując zasoby przyrody, konsumując je oraz przetwarzając, człowiek zdobywa środki do życia. O tym, które surowce i w jakim zakresie są wykorzystywane decydują ludzkie potrzeby.

Historia wykorzystania przez człowieka ropy naftowej i produktów pochodnych sięga zarania dziejów. W starożytności smołę używano do klejenia

---

[10] *Business Week Polska*, nr 10, październik 2000 r., s. 14.
[11] *Wynurzenia o europejskiej ropie i gazie CA-IB*, czerwiec 2001, s. 115.
[12] M. Remisiewicz, *Wprost Eurowizjonerzy*-nr 845, 9.2.1999 r.

i uszczelniania. Na przykład krzemienne ostrza były osadzane w rękojeściach sierpów za pomocą smoły, służącej jako spoiwo. Smołą spajano też kamienie i muszle w robotach inkrustacyjnych.. Używano jej także do impregnacji, jak np. przy budowie arki Noego[13] i w łódeczce z sitowia przygotowanej dla małego Mojżesza[14] Wspomina się o smole, wydobywanej z dołów w okolicach Morza Martwego.[15] Izajasz (około VIII w. przed Chr.) używa metafor obrazu „palącej się smoły" jako metafory dnia Pańskiego[16], musiał więc widzieć smołę, która paliła się w grząskich zapadliskach.[17] W prehistorii biblijnej, przy budowie wieży Babel używano smoły zamiast zaprawy murarskiej. Jest też wzmianka, że używano jej do palenia w piecu.[18]

W czasach historycznie bliższych starożytni Egipcjanie wykorzystywali smołę w mumifikowaniu zmarłych. Około 600 lat przed Chrystusem król Nabuchodonzor II w Babilonii używał smoły do budowy murów i utwardzania dróg. Z roku 211 przed Chrystusem pochodzi pierwsza udokumentowana wzmianka o złożu ropy naftowej w Chi-Chin-Linf w Chinach. Do dnia dzisiejszego eksploatuje się tam gaz ziemny.[19] W różnych rejonach Bliskiego Wschodu już w czasach starożytnych zwrócono uwagę na gęstą ciecz sączącą się ze szczelin skalnych. Gdzieniegdzie ta brunatna ciecz i ulatniający się z niej gaz płonęły co na Bliskim Wschodzie zapoczątkowało kult ognia. Największy płonący wyciek zaobserwowano nad Eufratem, niedaleko Babilonu w okolicach współczesnego Bagdadu. Wyciekającej substancji nadano nazwę bituminy.[20] Używano jej do budowy dróg, a niekiedy stosowano do oświetlania pomieszczeń. Ponadto bituminy były środkiem leczniczym. Opisy ich własności pochodzące z I wieku naszej ery, autorstwa rzymskiego historyka Pliniusza Starszego przypominają te, które sporządzono w Ameryce Północnej w połowie XIX wieku. Według Pliniusza środek ten tamował krwawienia, goił rany, leczył katarakt, koił ból zęba, pomagał na chroniczny kaszel, krótki oddech, schorzenia reumatyczne i obniżał temperaturę ciała. Pliniusz pisał również „ropa łagodzi wszystko ponieważ łagodzi każdy element, który jest chropowaty".[21]

Gdy zorientowano się, że jest materiałem łatwopalnym, zaczęto używać go w działaniach wojennych. W *Iliadzie* Homera czytamy, że „Trojańczycy obrzucili statek lawiną ognia, którego ugasić się nie dało". Kiedy króla Persów Cyrusa II, przygotowującego się do zajęcia Babilonu ostrzegano, że może dojść

---

[13] Por. Rdz 6,14.
[14] Por. Wj2,3.
[15] Por. Rdz 14,10.
[16] Por. Iz 34,9.
[17] *Encyklopedia biblijna*. Opr. P. J. Achtemeier. Warszawa 1999, s. 1111-1112.
[18] Por. Dn 3,46.
[19] Por. PKN ORLEN SA, Raport Roczny 2000.
[20] *Encyklopedia Britannica*. T. 4. Poznań 1999, s. 287.
[21] Pliniusz Starszy, *Natural History*.

do zaciętych walk ulicznych, odpowiedział: „Mamy pod dostatkiem smoły i pakuł i możemy wzniecić ogromne pożary, a obrońcy będą musieli się wycofać, albo zostaną żywcem usmażeni. Podczas oblężenia Kartaginy, rzymianie również wzniecali pożary, w opisie zdobycia Kartaginy czytamy: „Wśród strumieni krwi i pożogi, posuwali się następnie Rzymianie naprzód biorąc szturmem dom za domem, ulicę za ulicą, aż doszli do zamku Byrsa. Kartagina istnieć przestała. Co nie uległo zniszczeniu od ognia, padło ofiarą rabunku ze strony zwycięskiego żołdactwa."[22]

Od VII wieku w Bizancjum stosowano do sporządzania tak zwanych ogni greckich, czyli oleum incendiarum oraz stosowano do sygnalizacji świetlnej. Bituminy gromadzące się na powierzchni ziemi, skał i wód zbierano miotłami a następnie szczerpywano kubłami. Podobne metody w okresie późniejszym były stosowane w całej Galicji, Rumunii, Birmie, a także w Ameryce Północnej.[23]

Indianie kilkaset lat przed odkryciem Ameryki używali ropy naftowej jako paliwa oraz w lecznictwie. Na początku XVII wieku pewien misjonarz podróżujący przez obszary Pensylwanii natknął się na Indian, którzy wybierali ropę naftową z dołów. Również wykopaliska archeologiczne prowadzone w wschodnich stanach USA dostarczyły dowodów na wydobycie przez Indian w tym rejonie ropy naftowej już w zamierzchłych czasach.

W połowie XVIII wieku koloniści Ameryki odkryli wiele miejsc samoczynnego wypływu ropy w stanach Pensylwania, Wirginia Zachodnia i Nowy Jork. Około 1857 roku aptekarz z Pittsburga – Samuel M. Kier promował wyroby z ropy naftowej jako panaceum na wiele dolegliwości, a żołnierz Kit Carson sprzedawał ówczesnym pionierom ropę naftową do smarowania osi kół wozów.

Przełomowe znaczenie w upowszechnianiu zastosowania ropy naftowej miało odkrycie pod koniec lat 40 XIX wieku nafty przez kanadyjskiego geologa Abrahama Gesnera. Jednakże dopiero Ignacy Łukasiewicz, pracując w aptece Mikolascha we Lwowie, w 1852 roku przeprowadził destylację ropy naftowej, a produkt destylacji w postaci nafty wykorzystał do oświetlenia. Wspólnie z Adamem Bratkowskim skonstruował lampę naftową, 31 lipca 1853 roku wprowadził oświetlenie naftowe do Szpitala Powszechnego prowadzonego przez Ojców Pijarów we Lwowie. Przy świetle 10 lamp naftowych operowano ciężko poszkodowanego mieszczanina. Data ta uważana jest za początek petrochemii i przemysłu naftowego w Polsce.[24] Odkrycie Łukasiewicza wywołało zainteresowanie w kręgach przemysłowych na obszarze ziem polskich. W 1854 roku w Bóbrce koło Krosna, gdzie obecnie znajduje się muzeum, założono pierwszą kopalnię ropy naftowej, a w 1856 roku w Ulaszowicach pod Jasłem pierwszą rafinerię.[25]

---

[22] *Wielka Historia Powszechna.* Warszawa 1934, s 301.
[23] *Wielka Encyklopedia Geografii Świata*. T. 2. Poznań 1996, s. 321.
[24] Por. *Encyklopedia Britannica*, t. 24, s. 254.
[25] Z. Trześniowski, *Nafta Gaz Biznes*, czerwiec 2001, s. 28.

Wieść jaka w sierpniu 1859 roku wydostała się z wąskich dolin zachodnich rejonów Pensylawanii, o odkryciu przez L. Drakea pokładów ropy naftowej, wzbudziła gorączkę naftową, która w zasadzie trwa do dnia dzisiejszego. W XX stuleciu ropa naftowa decydowała o wojnie i pokoju była główną siłą działań politycznych i gospodarczych. Podstawą społeczeństw uprzemysłowionych jest energia, a spośród wszystkich źródeł energii ropa naftowa jest najważniejsza, biorąc pod uwagę jej charakter strategiczny, geopolityczne rozmieszczenie, elementy kryzysu jakie się kryją w dostawach tego surowca i związana z tym chęć kontroli jej pokładów.[26]

Przełom XIX i XX wieku to początki rozwoju struktur organizacyjnych przyszłych koncernów naftowych i tak: w 1870 r John D. Rockefeller tworzy Standard Oil Company, 1882 r powstaje Standard Oil Trust, w 1892 r powstaje firma Shell, rok 1901 to powstanie firm Sunaco, Texaco, Gulf, w roku 1907 Henry Deterding połączył firmę Shell i Royal Dutch (pierwsza fuzja) w tym samym roku powstaje w St. Luis pierwsza stacja benzynowa. W roku 1908 wraz z odkryciem pól ropy naftowej w Persji powstaje firma naftowa Anglo-Persjan przekształcona w 1914 r w British Petrolium po nabyciu przez rząd brytyjski 51% akcji w Anglo-Persjan. W roku 1928 w Achnacarry (Szkocja) zawiązuje się pierwszy kartel naftowy, który ustala tzw. cenę informacyjną ropy naftowej do roku 1973. Członkami założycielami kartelu są trzy koncerny naftowe: Standard Oil Company (obecnie Exxon), Royal Dutch Shell i British Petroleum. Podpisane zostają umowy o podziale stref działania w świecie oraz o zasadach określania cen ropy naftowej. W drugiej połowie XX wieku ropa naftowa odgrywa coraz większą rolę jako źródło surowców dla przemysłu chemicznego. Współczesna chemia wytwarza z niej, oprócz produktów podstawowych jak paliwa, oleje, nafty, parafiny, asfalty, oleje opałowe, również większość chemikaliów organicznych, tworzyw sztucznych i kauczuków syntetycznych.[27]

Doświadczenia II wojny światowej, dwubiegunowy polityczny podział świata, stały wzrost zapotrzebowania na ropę naftową i zmiana geografii jej wydobycia determinowały warunki rozwoju i przekształceń międzynarodowego sektora naftowego. Jednym z kluczowych warunków bezpieczeństwa rozwoju gospodarczego powojennego świata był dostęp do źródeł ropy naftowej i międzynarodowej sieci jej dystrybucji przez państwa, które nie posiadały wystarczających zasobów tego surowca a które to zasoby znajdowały się na terenie innych państw. W centrum zainteresowania znalazł się Bliski Wschód. Olbrzymie i udokumentowane zasoby ropy naftowej w tym rejonie miały odegrać kluczową rolę w odbudowie zniszczonej wojną Europie Zachodniej. Nie brano wówczas pod uwagę możliwości braku ropy naftowej, za-

---

[26] D. Yergin, *Nafta, władza i pieniądze*. Warszawa 1996, s. 598.
[27] Por. PKN ORLEN SA, Raport Roczny 2000 r.

kładano, że zostanie ona dostarczona w odpowiedniej ilości i cenie przez działające koncerny naftowe. Jednak kraje Bliskiego Wschodu zaczęły w sposób zasadniczy rewidować swoją dotychczasową politykę w zakresie relacji z firmami naftowymi. W miejsce dotychczasowych opłat za udzieloną koncesję na wydobycie ropy naftowej domagały się udziału w zyskach z sprzedaży wydobywanej ropy naftowej. Prowadziło to do długotrwałych ostrych konfliktów, w które zaangażowane były również rządy państw z których wywodziły się koncerny naftowe.

Tak doszło w roku 1951 do pierwszego kryzysu naftowego gdy rząd w Iranie znacjonalizował Towarzystwo Naftowe Anglo-Iranian, w którym rząd Wielkiej Brytanii posiadał kontrolny pakiet udziałów. Nacjonalizacja oznaczała rozwiązanie koncernu i utworzenie przedsiębiorstwa irańskiego. Rząd irański dążył do tego by Wielka Brytania uznała dekret o nacjonalizacji co miało stanowić warunek wstępny do negocjacji na temat odszkodowania. Brytyjczycy utrzymywali, że dekret jest nielegalny i nieobowiązujący ponieważ w myśl zawartych porozumień jedna strona nawet jeśli jest to rząd suwerennego kraju nie może jednostronnie wypowiadać zawartych porozumień. W konsekwencji Brytyjczycy zażądali nie tylko odszkodowania za utracone przez koncern zyski, gwarantowane w umowie o koncesji, lecz także rekompensaty za rozmyślne złamanie przez Iran podpisanego porozumienia. Przebieg i ostateczne rozstrzygnięcie konfliktu nie zależało jednak od wyników dyskusji na temat jego prawnych aspektów. Decydującymi czynnikiem były kłopoty na jakie napotkał państwowy irański koncern naftowy, chcąc sprzedać ropę naftową, wynikające z przeszkód stawianych przez Brytyjczyków, a także brak solidarności ze strony innych producentów ropy naftowej. Spór rozstrzygnięto w roku 1954. Opracowano nowe porozumienie oparte na uznaniu legalności irańskiego dekretu o nacjonalizacji. Irański koncern naftowy (National Iranian Oil Company) miał nadal istnieć i zachował prawo własności do złóż ropy naftowej. Utworzono konsorcjum zagranicznych koncernów naftowych – brytyjskich, amerykańskich i francuskich w skład którego weszły: British Petroleum, Jesey, Socony, Texaco, Socal, Gulf, Royal Dutch/ Shell Group, Iricon Agency Ltd, Richfield Oil Corp. Signal Oil and Gas, Aminoil, Sohio, Getty, Atlantic Oil, Tidewater Oil, San Jacinto Petroleum Corp i CFP. Brytyjska kompania (Britsh Petroleum) przejęła 40% udziałów w utworzonym konsorcjum i otrzymała od pozostałych partnerów kwotę 214 milionów funtów za pozostałe 60% udziałów. Brytyjska kompania miała też otrzymać 25 milionów funtów w ratach rozłożonych na lata 1957-1966 od rządu irańskiego jako odszkodowanie za straty poniesione od czasu nacjonalizacji. Zgodnie z zawartym porozumieniem irańska firma National Iranian Oil Company jest właścicielem złóż ropy naftowej i znajdujących się na nich inwestycjach, jednak nie miała prawa wyznaczania utworzonemu konsorcjum celów produkcyjnych. Konsorcjum uzyskało na 25 lat z możliwo-

ścią przedłużenia tego terminu kontrolę nad rafinerią w Abadanie i głównymi polami naftowymi; irańskiemu rządowi miało wypłacać 50% zysków.[28]

W ten sposób próbowano zbudować powojenny ład naftowy, który miał być oparty na dwóch kluczowych zasadach: porozumieniu z międzynarodowymi firmami naftowymi działającymi na Bliskim Wschodzie, które zapewniało odpowiednie środki finansowe konieczne do szybkiego rozwoju przemysłu naftowego i stale rosnącego zapotrzebowania na ropę naftową i jej pochodne i porozumieniu pomiędzy koncernami a rządami krajów-właścicieli pól naftowych, w których to porozumieniach została sformułowana zasada podziału zysków pięćdziesiąt na pięćdziesiąt. Liczono na to, że zasady te staną się podstawą stałej i stabilnej współpracy międzynarodowej na globalnym rynku ropy naftowej. Obawiając się wstrząsów i sytuacji kryzysowych zarówno koncerny naftowe jak i zainteresowane rządy krajów konsumentów nie zamierzały odchodzić od zawartych porozumień. Natomiast rządy krajów właścicieli pól naftowych patrzyły na to zagadnienie odmiennie, analizując dalsze możliwości podwyższenia zysków. Szczególnie aktywna na tym polu była Arabia Saudyjska, która czyniła starania o przejęcie kontroli nad rafineriami i systemem marketingu, z myślą o podniesieniu dochodów państwa. Ówczesna sytuacja polityczna w tym regionie świata sprzyjała rozważaniu koncepcji przejmowania pełnej kontroli zarówno nad wielkością wydobycia ropy naftowej jak również kształtowania polityki cenowej co stanowiło ważny element polityki wewnętrznej państw będących właścicielami pól naftowych.

W tej sytuacji kraje posiadające złoża naftowe postanowiły na konferencji w Bagdadzie (10-14 września 1960 r.) o utworzeniu Organizacji Krajów Eksportujących Ropę Naftową (OPEC). Państwami założycielami były: Arabia Saudyjska, Irak, Iran i Wenezuela. W następnych latach do organizacji dołączyły się dalsze kraje eksportujące ropę naftową: Katar w 1961 r., Indonezja w 1962 r., Libia w 1962 r., Zjednoczone Emiraty Arabskie w 1967 r., Algieria w 1969 r., Nigeria w 1969 r., Ekwador w 1972 r., Gabon w 1975 r. Dwa spośród państw członkowskich (Ekwador w 1992 r. i Gabon w 1994 r. wystąpiły z OPEC). Utworzenie OPEC oznaczało przyjęcie jednolitego stanowiska wobec międzynarodowych towarzystw naftowych w celu ustanowienia pełnej kontroli nad wydobyciem oraz eksportem ropy naftowej. Lata sześćdziesiąte były okresem dekolonizacji i rosnących problemów politycznych, jednak zagadnienie suwerenności przemysłu naftowego, które legło u podstaw powołania OPEC miało fundamentalne znaczenie dla świata arabskiego. Kraje członkowskie OPEC realizowały wspólny cel ekonomiczny i polityczny a mianowicie: uzyskanie maksymalnych zysków i wzmocnienie swojej pozycji międzynarodowej. W roku 1973 nastąpił kryzys naftowy zwany również „szokiem naftowym."

---

[28] P. Calvocoressi, *Polityka Międzynarodowa po 1945 roku*. Warszawa 1998, s. 429.

Kluczowym momentem było ogłoszenie w 17.10.1973 roku przez sześć krajów arabskich, producentów ropy naftowej redukcji jej wydobycia o 5% a w dniu 18.10.1973 roku podwyżki cen o 70% i całkowitego embarga na dostawy ropy naftowej do USA i Holandii tj krajów, które poparły Izrael w wojnie z Egiptem (wojna „Jom Kipur"). Dla wywarcia presji na USA i kraje Zachodu państwa zrzeszone w OPEC zdecydowały się sięgnąć po „broń naftową". W ciągu kilku miesięcy dostawy ropy naftowej znacząco spadły, a cena za baryłkę wzrosła czterokrotnie. W grudniu 1973 roku ponownie podniesiono ceny ropy naftowej, tym razem o 128%. W rezultacie tego działania cena baryłki ropy naftowej, która kosztowała w latach sześćdziesiątych niecałe 5 dolarów wzrosła do kilkunastu, by pod koniec lat siedemdziesiątych przekroczyć 30 dolarów. Na gwałtownej podwyżce cen ropy naftowej najbardziej ucierpiały kraje rozwijające się i nie posiadające własnych złóż ropy.

Szok cenowy spowodował recesję i inflację, bilanse płatnicze zostały zachwiane, a rozwój gospodarczy zahamowany. Kryzys naftowy był skutkiem upolitycznienia problemu ropy naftowej przez państwa OPEC. Dla producentów ropy naftowej ten podstawowy surowiec energetyczny stał się nie tylko źródłem przychodów lecz również potężnym orężem politycznym, ponieważ zdawali sobie sprawę, że świat państw rozwiniętych gospodarczo lękał się braku paliw, a tym samym kryzysu energetycznego. Tak wysoki wzrost cen ropy naftowej miał ogromny wpływ na kondycję światowej gospodarki. Z jednej strony importerzy ropy naftowej znaleźli się w trudnej sytuacji, przeznaczając znaczne środki finansowe na konieczny import ropy naftowej i paliw. Z drugiej eksporterzy ropy naftowej zostali zalani strumieniem finansowym (tzw. petrodolarami), których gospodarki nie były w stanie asymilować. Kraje zrzeszone w OPEC zgarniały rocznie dodatkową premię-rentę monopolową w kwocie 80 miliardów dolarów. Były wszelkie powody by przypuszczać, że zahamowanie rozwoju gospodarczego odbije się na sytuacji politycznej krajów Zachodnich.[29] Wkrótce stało się oczywiste, że wysokie ceny ropy naftowej i paliw głęboko uderzają w kraje rozwinięte i rozwijające się, u tych pierwszych zaczął powodować między innymi symptomy kryzysu „państwa społecznego" w przypadku drugich postępujący proces zadłużenia. Wtedy też wśród socjologów, ekonomistów, etyków i politologów rozpoczęły się dyskusje wokół pojęcia kryzysów. Wyłania się skomplikowany obraz sytuacji kryzysowej, w którym niełatwo odróżnić przyczyny od skutków.[30] Ponadto ogromne kwoty w rękach producentów ropy naftowej były dla nich zachętą do zakupu najbardziej nowoczesnego uzbrojenia co prowadziło nieuchronnie do konfliktów zbrojnych (na przykład wojna Iraku z Iranem). W ten sposób część pieniędzy z krajów producentów

[29] D. Yergin, *Nafta, władza i pieniądze*. Warszawa 1996, s. 600-602.
[30] A. Dylus, *Polskie Transformacje Ustrojowe w Horyzoncie Etycznym*. Warszawa 1997, s. 96.

ropy naftowej wracała na Zachód, ale inna ich część poprzez banki trafiała do krajów Trzeciego Świata w postaci pożyczek, co otworzyło nowy rozdział w światowej ekonomii a mianowicie aktualny do dnia dzisiejszego problem zadłużenia. Suma zagranicznego zadłużenia krajów rozwijających się i importujących ropę naftową sięgnęła kwoty 300 miliardów dolarów. Kryzys naftowy roku 1973 unaocznił również fakt, że same koncerny naftowe nie są w stanie samodzielnie uporać się nie tylko z jego skutkami ale również posiadają ograniczone możliwości jego przewidywania. Po tych doświadczeniach kraje wysoko rozwinięte opracowały system bezpieczeństwa energetycznego, nad którym czuwa Międzynarodowa Agencja Energii i utworzyły rezerwy strategiczne ropy naftowej i paliw płynnych, do których można sięgnąć w sytuacjach kryzysowych aby zapobiec panice na rynku.

Politolog niemiecki Martin Beck dokonując naukowej analizy procesów zachodzących w krajach arabskich i ich związków z przemysłem naftowym, wskazuje na zjawisko określane jako petrolizm. Termin ten oznacza zależność całego regionu od zysków czerpanych z wydobycia ropy naftowej.[31] Część zysków OPEC trafia do biednych krajów arabskich sąsiadujących z bogatymi członkami kartelu. Jest to wyraz troski takich państw jak Arabia Saudyjska czy Kuwejt o stabilizację polityczną w regionie. Ma to zapewne swoje przyczyny w religijnych zasadach islamu, nakazującego pomoc bogatych dla biednych. Pomoc ta w końcu lat siedemdziesiątych wahała się w granicach od 1 do 3% produktu krajowego, a w trzech państwach wynosiła 10%.[32] Pomimo silnych związków i łączącego je petrolizmu postrzeganego jako swego rodzaju przejaw solidarności, stosunki wewnątrz OPEC nie są wolne od napięć. Skrajnymi przykładami występujących różnic były wojny między Iranem i Irakiem oraz Irakiem i Kuwejtem, która wywołała międzynarodową interwencję wojskową w roku 1990. Generał Norman Schwarzkopf dowodzący operacją wojskową w Zatoce Perskiej odpowiadając na pytanie: co by się stało, gdyby wojny w Zatoce Perskiej nie podjęto, pozwalając Saddamowi na bezkarną agresję? stwierdza: „Po pierwsze pod jego kontrolą znalazłaby się ropa naftowa Kuwejtu, a być może i całego Półwyspu Arabskiego. Nie wolno przy tym zapominać, że zanim doszło do wojny, Saddam groził zarówno Kuwejtowi jak i Zjednoczonym Emiratom Arabskim, jedyna zaś droga prowadząca z Kuwejtu do Zjednoczonych Emiratów Arabskich wiedzie przez roponośne tereny Arabii Saudyjskiej. Ale gdyby nawet założyć, że napaść Saddama udałoby się ograniczyć do samego Kuwejtu i tak byłby to jego groźny sygnał pod adresem innych państw tego regionu. Saddam zrealizowałby w ten sposób jawnie głoszony zamiar dramatycznego zwiększenia ceny ropy naftowej, co poważnie zachwiałoby i tak już niestabilną ekonomikę światową. Co gorsza, gdyby dalej trzymał się dawnych za-

[31] Por. A. Hofman-Pianka, *Nafta-Gaz-Biznes*, styczeń/luty 2002.
[32] P. Calvocoressi, *Polityka Międzynarodowa po 1945 roku*, s 195.

sad, dodatkowe petrodolary przeznaczyłby na rozbudowanie i tak już potężnych sił militarnych oraz powiększenie już istniejących arsenałów broni nuklearnej, biologicznej i chemicznej. Nie trudno sobie wyobrazić, co musiałoby to znaczyć dla pokoju na świecie."[33]

W latach osiemdziesiątych następuje zmiana układu sił wydobywczych ropy naftowej. Na pierwszym miejscu pozostaje Bliski Wschód (36% światowego wydobycia ropy naftowej, ZSRR 18% wydobycia, Stany Zjednoczone 15% wydobycia, Afryka 9% i Ameryka Łacińska 5%).

Udokumentowane zasoby ropy naftowej na świecie wynoszą 146 mld ton. Dwie trzecie tej ilości przypada na kraje Środkowego Wschodu. Potentatami są Arabia Saudyjska 25,4 % zasobów, Irak 11%, Kuwejt, Iran, Zjednoczone Emiraty Arabskie 9%. Najbardziej zasobny kraj europejski Norwegia – dysponuje jedynie 1% zasobów światowych.[34]

Przez półtora wieku ropa naftowa wniosła do naszej cywilizacji to, co najlepsze i to co najgorsze. Byłoby czymś nadzwyczajnym, gdyby nowe tysiąclecie nie przyniosło kolejnych kryzysów naftowych wywołanych z powodów politycznych, ekonomicznych, czy też ekologicznych.. Każde z tych wydarzeń można przewidzieć, ale też może ono przyjść nieoczekiwanie. Ropa naftowa pomagała żyć, pomnażać dobrobyt, ale także sprzyjała prowadzeniu wojen, decydowała o prymacie politycznym i gospodarczym.

Współczesna cywilizacja jest taka a nie inna właśnie dlatego, że nauczono się wykorzystywać ropę naftową. Jest to rzeczywiście wiek nafty.[35]

2. Konsolidacja przedsiębiorstw naftowych

Na przełomie tysiącleci niemal wszystkie państwa współczesnego świata cechuje otwartość gospodarek narodowych. Są one nastawione na wszechstronną i wielokierunkową współpracę z innymi krajami w wymiarze politycznym, społecznym, kulturowym i ekonomicznym. Różnorodne organizacje międzynarodowe ułatwiają globalizację gospodarki, sprzyjają też jej integracji. Zmierzają one do likwidacji wewnętrznych barier i ograniczeń rozwoju gospodarczego. Towarzyszące temu procesowi zjawiska deregulacji i prywatyzacji uruchomiły procesy konsolidacji w strefie sektora naftowego.

Historycznie ukształtowany międzynarodowy sektor naftowy stanął wobec rzeczywistości wynikającej z globalizacji gospodarki światowej. Nowe warunki gospodarki zmuszają firmy do budowania systemu więzi gospodarczych za pomocą wzrostu zewnętrznego, tworzenia holdingów, grup kapitałowych, a także łączenia się z innymi przedsiębiorstwami w ramach fuzji, w różnych formach

---

[33] H. Norman Schwarzkopf, *Autobiografia*. Warszawa 1993, s. 524.
[34] Por. PKN ORLEN SA, Raport Roczny 2000 r.
[35] D. Yergin, *Nafta, władza i pieniądze*, s. 598.

i konfiguracjach. Istnieją wszelkie podstawy do tego by zakładać intensyfikację tych procesów. Na rynku zaostrza się konkurencja i zwiększa się aktywność inwestorów. Procesy fuzji i przejęć realizowane są na budowanych scenariuszach przewidywanych warunków rynkowych i wymagań konkurencyjnych.. Dotyczą więc przyszłych zdarzeń obarczonych w mniejszym lub większym stopniu ryzykiem, przy czym korzyści wynikające z fuzji przedsiębiorstw ujawnią się w przyszłości.[36] Analizując dotychczasowe inicjatywy związane z fuzjami w sektorze naftowym, należy stwierdzić, że względy ekonomiczne stanowią główną motywację (choć nie jedyną) tego procesu. Kolejną ważną przesłanką motywującą ten proces wydaje się być malejący udział w wydobyciu ropy naftowej transnarodowych koncernów naftowych na rzecz państwowych przedsiębiorstw naftowych, krajów posiadających złoża ropy naftowej. Przyjmując tezę, że międzynarodowy sektor naftowy na obecnym etapie rozwoju osiągnął fazę dojrzałości (m.in. poprzez osiągnięcie poziomu porównywalnej jakości wytwarzanych produktów, standardów obsługi konsumentów, bezpieczeństwo ekologiczne, kompetencję wewnętrzną) dalszy swój rozwój wiąże z wzrostem zewnętrznym opartym na możliwej do osiągnięcia koncentracji aktywów własnych i przedsiębiorstw przejmowanych i związanych z tym efektów synergii, skali i zakresu.

Poniżej w układzie tabelarycznym zaprezentowano największe fuzje przedsiębiorstw naftowych z uwzględnieniem takich elementów, jak datą ogłoszenia fuzji, wartości transakcji, wartości nowo utworzonej firmy, przewidywaną redukcją zatrudnienia pracowników i przewidywanych oszczędności.

Tabela nr 1 Wartość fuzji w latach 1994-2000

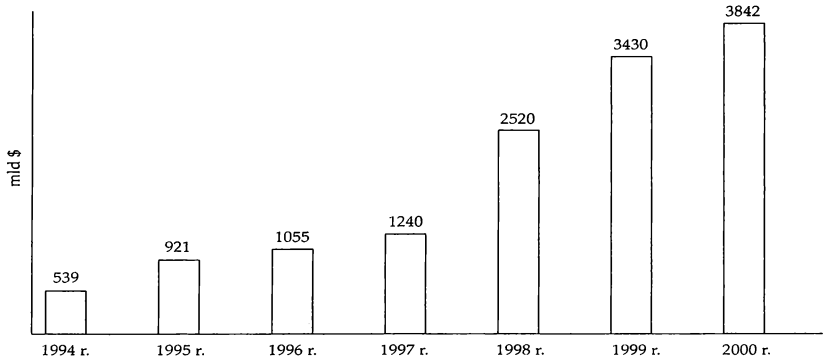

Podstawa źródłowa: Opracowanie własne na podstawie Global Energy Symposium, Londyn 16.11.2000 r.

[36] W. Frąckowiak, *Fuzje i przejęcia przedsiębiorstw*. Warszawa 1998, s. 13-14.

Tabela nr 2 Konsolidacja przedsiębiorstw naftowych

Firmy naftowe	Data ogłoszenia	Wartość transakcji*	Wartość nowej firmy*	Przewidywana redukcja zatrudnienia	Przewidywane oszczędności
BP + Amoco	sierpień 1998	53 mld $	160 mld $	10%, 10 000 miejsc pracy	
Exxon + Mobil	listopad 1998	74 mld $	237,5 mld $ (przed fuzją 176 mld $ Exxon, 61,5 mld Mobil); 260 mld $	>10%, 19 000 miejsc pracy	4 mld $ rocznie
Total + Petrofina	grudzień 1998	12 mld $ za 41% Petrofina	–	1000 miejsc pracy	550-720 mln $ rocznie
BPAmoco + ARCO	kwiecień 1999	33 mld $	200 mld $	2000 miejsc pracy (na ok. 115 000 zatrudnionych)	2 mld $ rocznie do 2000
Repsol + YPF	czerwiec 1999	13,2 mld $ za 83,24% akcji 2 mld $ za 14,99% akcji (I cz)	20 mld $ (wg 2001 r.)		
TotalFina + Elf	lipiec 1999	41,18 mld $	100 mld $	4000 miejsc pracy, z czego połowa we Francji (na 150 000 zatrudnionych na świecie)	1,2 mld euro rocznie przez 3 lata
BP Amoco-ARCO + Castrol	marzec 2000	4,7 mld $	razem 205 mld $	1700 miejsc pracy	260 mln $ rocznie do 2003 (wg Bloomberg: 5,8 mld $ rocznie)
Chevron + Texaco	październik 2000	35,2 mld $	Chevron 100 mld $ razem ok. 135 mld $	4000 miejsc pracy, 7% z 57000	1,2 mld $ w ciągu 9 mies. (2 mld w ciągu roku)
ENI + Lasmo	grudzień 2000	4 mld $			75 mln $ przez rok
Philips + Tosco	luty 2001	7 mld $	19,8 mld $	wg CEO: będą głębokie cięcia zatrudnienia	250 mln $
(Philips +Tosco) + Conoco	listopad 2001	15,4 mld $	35,2 mld $ (19,8 mld $ Philips, 15,4 mld $ Conoco)	jeszcze nie są podane	750 mln $ rocznie

* wartość w chwili jej przeprowadzenia

Podstawa źródłowa: Opracowanie własne na podstawie Platts, Bloomberg 19.11.2001 r.Tabela nr 3 Układ czasowy procesu konsolidacji

Tabela nr 3 Układ czasowy procesu konsolidacji

1998	1999	2000	2001
BP + Amoco sierpien 1998	**BP Amoco+ ARCO** kwiecien 1999	**BP Amoco ARCO + Castrol** marzec 2000	**Philips + Tosco** luty 2001
Exxon + Mobil listopad 1998	**Repsol + YPF** czerwiec 1999	**Chevron + Texaco** pazdziernik 2000	**(Philips +Tosco) + Conoco** listopad 2001
Total + Petrofina grudzien 1998	**TotalFina + Elf** lipiec 1999		

BP Amoco – koncern o charakterze miedzynarodowym
BP – koncern brytyjski
Amoco – koncern amerykanski
Exxon – koncern amerykanski
Mobil – koncern amerykanski
Total – koncern francuski
Petrofina – koncern belgijski
Arco – koncern amerykanski
Repsol – koncern hiszpanski
YPF – koncern argentynski
Repsol YPF – koncern o charakterze miedzynarodowym
Elf – koncern francuski
Chevron – koncern amerykanski
Texaco – koncern amerykanski
Philips – koncern amerykanski
Tosco – koncern amerykanski
Conoco – koncern amerykanski

Podstawa źródłowa: Opracowanie własne na podstawie Platts, Bloomberg 19.11.2001 r.

Podsumowanie

Świat współczesny nie może funkcjonować bez produktów wytwarzanych z ropy naftowej. Analitycy oceniają, że światowy popyt na ropę naftową wzrośnie z 75,5 mln baryłek dziennie do około 117,4 mln w roku 2020. Dla przykładu Stany Zjednoczone w tym roku sprowadzają łącznie 9,2 mln baryłek ropy naftowej dziennie, z tego aż 65% z rejonu Bliskiego Wschodu[37]. Stąd też bezpieczeństwo dostaw ropy naftowej, kontrola źródeł jej pozyskania staje się ważnym zadaniem zarówno dla koncernów naftowych jak również rządów. Element ten wpisuje się w nową światową geografię konfliktów, w której dominującą cechą jest nieskrępowany dostęp do bogactw naturalnych. Zaangażowanie militarne Stanów Zjednoczonych w Afganistanie w wojnie przeciwko terroryzmowi ma również swój wymiar ekonomiczny związany z interesami amerykańskich firm naftowych. Dla całego amerykańskiego przemysłu naftowego wojna przeciw terroryzmowi jest zarazem wojną o własne interesy. Obawiają się oni bowiem o swoje miliardowe inwestycje, w którym wstrząsany kryzysami region w Azji Środkowej, gdzie leży Afganistan, nabiera coraz większego znaczenia. Ropa naftowa jest ukrytą sprężyną tej wojny twierdzi Tony Rosenbaum, politolog i ekspert d/s energetyki z University of Florida. Jedno spojrzenie do atlasu pozwala się zorientować jak wielkie strategiczne znaczenie ma Afganistan. W planie jest budowa nowych rurociągów dla przesyłu ropy naftowej na przykład Central Asian Oil Pipeline o długości 1700 km, najkrótsza trasa jaką można by prowadzić ten rurociąg biegnie przez Afganistan. W centrum tej mapy znajdują się państwa leżące nad Morzem Kaspijskim. Jedno z największych złóż ropy naftowej na świecie w zagłębiu Tengiz szacowane na 9 miliardów baryłek, znajduje się w Kazachstanie. Amerykańska firma naftowa Chevron wykupiła za 20 miliardów dolarów udziały w państwowym przedsiębiorstwie naftowym Kazachstanu i utworzyła joint venture na 40 lat. Najdogodniejsza droga dla transportu ropy naftowej z tego rejonu biegnie przez Afganistan. W Azerbejdżanie na południowym wybrzeżu Morza Kaspijskiego działają aktywnie koncerny naftowe Amoco i British Petroleum. Łączna planowana kwota inwestycji połączonych koncernów w tym rejonie szacowana jest na 60 miliardów USD. Dominacja amerykańskich koncernów naftowych ze względu na skalę ich zaangażowania awansowała do rangi żywotnych interesów państwa. Ten rejon świata ma doniosłe znaczenie dla wielkich międzynarodowych koncernów naftowych z siedzibą w Stanach Zjednoczonych.[38]

Prezentowana powyżej skala zaangażowania finansowego koncernów naftowych w pozyskanie nowych źródeł ropy naftowej wydaje się stanowić kolejną istotną przesłankę dla dalszego rozwoju procesu fuzji firm naftowych. Specjali-

---

[37] Z. Trześniowski, *Nafta Gaz Biznes*, s. 29.
[38] Por. Forum, nr 46, 5.11.2001r. s. 22.

ści oceniają, że w przetwórstwie ropy naftowej możliwa jest sytuacja utworzenia dwóch lub trzech megakoncernów dla całej gospodarki światowej.

Współczesne problemy gospodarcze i ekonomiczne stały się podstawowym przedmiotem zainteresowania rządów, społeczeństw jak również społeczności międzynarodowej. Sama zaś gospodarka charakteryzuje się niezwykle szybkimi zmianami skali rynku, technologii, produktów, metod zarządzania i rosnącej świadomości ekologicznej producentów i konsumentów. Tłumacząc mechanizm funkcjonowania gospodarki współczesnego świata, osią rozumowania czyni się dwa paradygmaty: globalizacyjny i transformacyjny. Ocenia się, że oba te procesy determinują kształt gospodarczy współczesnego świata, oba również powinny być uwzględniane w dokonujących się zmianach.

W zglobalizowanym społeczeństwie, firmy działające na rynkach międzynarodowych (przedsiębiorstwa transnarodowe) powinny być obywatelami świata. Powinny one respektować nie tylko prawo danego kraju i obowiązujące uregulowania ale również rozwijać ku przyszłości porządek związany ze światową energią i środowiskiem naturalnym.

Warto w tym miejscu odwołać się do stwierdzeń z ostatniego Kongresu Energetycznego, który odbył się w Buenos Aires w październiku 2001 r. „energia odgrywa główną rolę we wzroście wolności i pokoju, jednak 2 miliardy ludzi na świecie pozostaje w biedzie, bez dostępu do energii, wiadomym jest, że zarówno bieda jak i brak dostępu są nie do zniesienia".[39]

W swoim rozwoju gospodarka zmienia się w wielu wymiarach, jest inna, następuje przekształcenie struktur sektorowych i gałęziowych następuje zmiana charakteru, zakresu i zasięgu przestrzennego powiązań oraz przepływów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. We współczesności tkwią źródła przyszłych sukcesów i załamań gospodarczych. Od tego jaka jest gospodarka i społeczeństwo, jego struktura, zasobność i organizacja dziś zależy jakie będzie oblicze świata w przyszłości, tak jak obraz współczesnego świata jest projekcją istniejących w przeszłości procesów. Jakkolwiek współcześnie nikt odpowiedzialny nie próbuje jednoznacznie określić, jak będzie wyglądała gospodarka przyszłości, bowiem świat jak zauważył John Naisbitt „znalazł się w zawieszeniu pomiędzy epokami".[40]

Świat się jednoczy. A kiedyś ludzie mieli wizję tylko jednej ziemi.[41] Należy jednak postawić pytania: czy rezygnacja państwa z kontroli nad przedsiębiorstwami sektora energetycznego jak i otwarcie chronionych dotąd sektorów rynku dla międzynarodowej konkurencji nie odbijają się dramatyczne na rynku pracy? Czy proces globalizacji gospodarki nie doprowadzi do globalnego kryzysu socjalnego ponieważ w obecnym stuleciu wystarczy 20% zdolnej do pracy

---

[39] Por. *The 18 th World Energy Conngress of the Council.* Oil Gas Journal 21.10.2001.

[40] J. Naisbbit, *Megatrendy*. Poznań 1997, s. 177.

[41] H.-P. Martin, H. Schumann, *Pułapka globalizacji*, s. 18.

populacji, aby utrzymać jej obecny poziom rozwoju i nie ma zapotrzebowania na więcej siły roboczej – jak uważa Washington SyCip. Te 20% będzie miało aktywny udział w życiu, dochodach i konsumpcji. A reszta? 80% ludzi bez poszukiwanej pracy?[42] Czy nie należałoby postawić dalekosiężnego pytania: według jakich zasad rozwijają się te nowe formy światowego ładu gospodarczego?

Sądzę, że w tym miejscu należałoby odwołać się do papieskiej encykliki *Pacem in terris*, która okazała się prorocza, uprzedzając następną fazę ewolucji polityki światowej. Światu, który stawał się coraz bardziej współzależny i globalny, papież Jan XXIII powiedział, że pojęcie dobra wspólnego należy wypracować w skali światowej. W tej kwestii, chcąc wyrażać się poprawnie, należałoby odwoływać się do pojęcia „powszechnego dobra wspólnego."[43]

THE ECONOMY GLOBALISATION – REFLECTION ON THE OIL SECTOR AS AN EXAMPLE

Summary

The author presents the circumstances influencing the economy globalisation process in the article. The fundamental ones are:

– triumph of the liberal democracy (political circumstance)

– elimination of the space and time (technological circumstance)

The historical outline of the oil sector and its relations with the environment are described in the next part of the article. The mergers' course in the international oil sector is presented in the following chapter. The questions which author asks in the analysis made in resume are concerning the consequences of globalisation process: if economy globalisation can drive to the social crisis connected with employment, about the responsibility of governments and transnational corporations for the creation of new economy order and also the questions about the principles according to the new world economy order should be formed in the light of the Church social teaching.

Transl. by Jerzy Skorowski

[42] Tamże, s. 8.

[43] Por. Jan Paweł II, *Orędzie na XXXVI Światowy Dzień Pokoju-1.01.2003 r.*, Watykan 8.12.2002 (KAI).